№ 226. Czwartek dnia 1 Października 1925 roku. Cena 10 groszy. Rok XX

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

Kupujcie!! Kajety i wszelkie przybory szkolne w największym wyborze poleca: **Sklep „Gońca"** II Aleja 26.

Nowe niebezpieczeństwo

W żywotnym interesie państwa i narodu naszego leży, aby na terenie Polski było jak najmniej obcoplemiennej ludności, aby Polskę zamieszkiwały gęste warstwy żywiołu czysto polskiego, przywiązanego i zrośniętego prawie z ideą państwowości polskiej. Skupienie ludności obcoplemiennej na pewnych terenach wytwarza zawsze t. zw. „irredentę", która zwykle pod ziemią uprawia robotę w kierunku oderwania tych terenów od danego państwa.

Najwięcej też dlatego Polska skwapliwie wykorzystała ostatnio, obowiązujące ją uchwały Konwencji Wiedeńskiej, wydalając poza granice swego kraju większą liczbę optantów niemieckich, najwięcej jednak z Pomorza, gdzie poważnie obciążali oni liczbę nie polskiej ludności naszej nadmorskiej dzielnicy. Polska, nie chcąc pozwolić na przyszły rozwój istniejącej już zresztą irredenty pruskiej na Pomorzu, wolałą narazić się na wojnę celną z Niemcami, swój organizm gospodarczy wystawić na szwank, niż zgodzić się na ustępstwa wobec Niemiec w kierunku zaniechania wydalań optantów niemieckich.

Tymczasem okazuje się iż wytrwałość rządu naszego w stosunku do Niemiec silna ręka we wszystkich rokowaniach z Niemcami — mogą być daremne i groźny dla nas żywioł niemiecki, wyproszony z Polski jednemi drzwiami, może wrócić do niej drugiemi. Niebezpieczeństwo, którego Polska za wszelką cenę uniknąć chciała, staje znów przed naszemi oczami w całej pełni.

Tą bramą wjazdową przez którą żywioły wrogie Polsce mogą wrócić do nas z powrotem — jest Wolne Miasto Gdańsk.

Wiadomo już powszechnie, że dzisiaj każdy Niemiec z Rzeszy może bez zezwolenia przybyć do Gdańska i pozostać tam jak długo zechce, albowiem przymus uzyskania wiz został pomiędzy Rzeszą a Gdańskiem zniesiony. Również od władz gdańskich zależy czy zechcą one obywatelom Rzeszy Niemieckiej nadać obywatelstwo Wolnego Miasta.

Gdańsk w razie potrzeby może dzie siątkami i setkami fabrykować nowych obywateli gdańskich.

Wiadomo również, że z drugiej strony obywatel Wolnego Miasta Gdańska może przybywać do Polski bez zezwolenia władz Polskich, na podstawie jedynie wykazu osobistego. Pozatem może on zamieszkiwać w naszym kraju bez ograniczeń i trudnić się bez przeszkód przemysłem, handlem i innemi zajęciami; może też nabywać nieruchomości. W pewnych nawet wypadkach obywatel gdański zajmuje w Polsce więcej uprzywilejowane stanowisko, niż obywatel polski. Przedewszystkiem nie potrzebuje on służyć w wojsku i może bez ograniczeń wyjeżdżać zagranicę.

Niema więc nic łatwiejszego dla tych wywrotowych żywiołów niemieckich, których pozbyliśmy się niedawno, — jak pod postacią obywateli gdańskich wrócić z powrotem do Polski i zacząć tu ponownie na większą skalę uprawiać podziemną; irredentystyczną działalność.

Rząd polski nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności niema absolutnie żadnego wpływu na sprawy nadawania obywatelstwa gdańskiego. Według umowy polsko-gdańskiej z r. 1921 sprawa rozstrzygnięcia wniosków o nadawanie obywatelstwa gdańskiego jest wyłącznie wewnętrzną sprawą Wolnego Miasta.

Tymczasem do władz gdańskich napływają w zastraszającej ilości podania Niemców Rzeszy o nadanie im obywatelstwa gdańskiego. Cel tych masowych podań łatwo można odgadnąć. Rząd niemiecki bowiem widzi interes swego kraju w utrzymaniu jaknajwiększej liczby Niemców w Polsce i w utrzymaniu ze strony tych Niemców ich stanu posiadania.

To też spodziewać się możemy, że rząd niemiecki w skrytości popierał będzie zawsze choćby kręte drogi, prowadzące jednak do tego celu.

Gdańsk zresztą zawsze wrogo występujący przeciw Polsce, w razie potrzeby użyje nawet nielegalnych sposobów, aby Niemcom spieszącym do Polski z pochodnią irredenty w ręce, ułatwić wyjazd i zagospodarowanie się w naszym kraju. Skrępowani umową polsko-gdańską, w niedługiej przyszłości patrzeć będziemy bezsilnie, jak tysiące „obywateli gdańskich" robić będą w nieuchwytny sposób propagandę na rzecz Niemiec.

Niebezpieczeństwo, jakie nam grozi od strony Gdańska, jest znacznie większe, niż z pozoru sądzić można. Na Kaszubach już się pokazują „obywatele gdańscy", którzy wśród wiernej dotąd Polsce ludności szerzą zniechęcenie do władz polskich i zwątpienie w lepszą przyszłość Polski.

Rząd nasz wobec tego musi jaknajprędzej znaleść wyjście z tej sytuacji. Za wszelką cenę uniemożliwić trzeba już zgóry powrót żywiołu niemieckiego do Polski, gdyż późniejsza walka z rozwiniętą już propagandą niemiecką, może być jak wiemy z doświadczenia — znacznie trudniejszą.

Zło, które zakrada się do nas od strony Gdańska, wyplenić musimy już w zarodku, inaczej jeden z filarów, pod trzymujący państwowość polską na Pomorzu może zostać poważnie zachwianym.

L. Ł.

Cziczerin wyjechał z Warszawy do Berlina

Przedtem złożył wizytę Prezydentowi Rzplitej w Spale

Warszawa. — Wczoraj w godzinach przedpołudniowych p. Cziczerin w towarzystwie posła Kętrzyńskiego, posła Wojkowa, p. Wszelakiego i swojego osobistego sekretarza udał się specjalnym pociągiem do Spały, gdzie złożył wizytę Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Po przybyciu na dworzec skierniewicki, powitał p. Cziczerina osobisty adjutant Prezydenta Rzeczypospolitej poczem udano się natychmiast do pałacu. Pan Prezydent rozmawiał dłuższy czas z p. Cziczerinem, a rozmowa nosiła bardzo serdeczny charakter. Następnie odbyło się śniadanie.

Około godziny trzeciej popołudniu p. Cziczerin powrócił do Warszawy. Z kolei odbyło się w przezydjum Rady ministrów śniadanie, wydane przez premjera Grabskiego na cześć gościa. W śniadaniu wzięli udział: premjer Grabski, p. Cziczerin, minister Janicki wiceminister skarbu Karśnicki, szef protokułu dyplomatycznego Przeździecki, poseł Kętrzyński, dyr. departamentu politycznego M. S. Z. Bader i wyższy urzędnik prezydjum Rady ministrów, Angermann. Min. Skrzyński przybył do prezydjum Rady ministrów na czarną kawę.

Po śniadaniu odbyła się w mieszkaniu ministra Skrzyńskiego dłuższa konferencja z p. Cziczerinem.

O godzinie 6,15 rewizytował p. Cziczerina w poselstwie sowieckiem premier Grabski, marszałek Rataj i marszałek Trąmpczyński.

O godzinie 9,20 p. Cziczerin odjechał w specjalnym wagonie do Berlina.

Na dworcu żegnało go grono wyższych urzędników M. S. Z. z min. Skrzyńskim na czele, reprezentant premjera Grabskiego, poseł Wojkow z członkami poselstwa sowieckiego tudzież przedstawiciele władz cywilnych i policyjnych. P. Cziczerin wyjechał w towarzystwie posła Kętrzyńskiego, który udał się na dalszą kurację do Wiesbadenu, tudzież p. Wszelakiego, który z ramienia M. S. Z. odprowadzał go do granicy polsko-niemieckiej. Obaj sekretarze poselstwa sowieckiego odprowadzali również p. Cziczerina do granicy polsko-niemieckiej.

Na dworcu zjawił się, celem pożegnania p. Cziczerina, także poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher, który uprzednio zjawił się w ministerstwie spraw zagranicznych z zawiadomieniem iż pragnie p. Cziczerina pożegnać.

Po co Cziczerin jedzie do Berlina?

Berlin. — Komisarz ludowy Cziczerin spodziewany jest tutaj jutro w południe. Rząd niemiecki postawił do dyspozycji komisarza specjalny wagon salonowy, który oczekiwał go będzie na granicy polskiej.

Jutro po południu odbędzie Cziczerin dłuższą rozmowę z ministrem Stresemannem. Jak słychać Cziczerin ma ostrzedz Niemcy, aby nie wstępowały prędzej do Ligi Narodów, dopóki nie zostanie zniesiony artykuł 16.

Następnie ma Cziczerin zagwarantować Niemcom dalszą współpracę w Rosji, jeżeli Rosja otrzyma kredyt towarowy w wysokości 100 miljonów marek. Dalszym punktem obrad będzie sprawa niemiecko-sowieckiego traktatu handlowego, który jeszcze w tym tygodniu ma być podpisany.

Idea związku słowiańskiego

budzi się w Czechach pod wpływem warszawskich rozmów z Ciczerinem

Praga. — Pobyt Cziczerina w Warszawie odbił się żywem echem w tutejszych kołach politycznych, szczególniej wśród nacjonalistów, którzy widzą w tej wizycie krok do utworzenia związku wszechsłowiańskiego.

W łączności z tem, narodowi demokraci i agrarjusze, żądają prowadzenia ogólno-słowiańskiej polityki zagranicznej i potępiają Benesza, domagając się od niego, aby poszedł za przykładem Polski.

„Narodni Politica" pisze, że zbliżenie polsko-rosyjskie uwalnia Rosję od wpływów niemieckich i zmusi Niemcy do porozumienia w sprawie paktu wschodniego.

Zbliżenie polsko-rosyjskie ma szczególne znaczenie dla Czechosłowacji. Pisma wyrażają przekonanie, że polityka polska jest słuszna.

W ten sposób Polska zredukuje niebezpieczeństwo grożące wschodnim sąsiadom Niemiec z powodu paktu zachodniego.

Demonstracje antyangielskie

Londyn. — Donoszą z Angory, że na ulicach miasta odbył się wczoraj demonstracyjny pochód, w którym niesiono tablice z napisami: „Niech żyje Rosja". „Precz z Anglją", „Niech żyje turecki Mossul" i t. d. Pogłoski o bliskiem zamknięciu Dardanellów stają się coraz bardziej uporczywe.

Obrady Zjazdu Adwokatów Polskich

w Poznaniu.

Poznań. W poniedziałek toczyły się w dalszym ciągu obrady trzeciego zjazdu adwokatów polskich. Obrady odbywały się w auli uniwersytetu poznańskiego.

Obszerny referat na temat kolizji obowiązków zawodowych adwokatów w stosunku do uczuć patrjotycznych i chrześcijańskich, wygłosił dr. Godlewski, roztaczając szeroko to aktualne zagadnienie z punktu widzenia uczuć patrjotycznyzh, przepisów prawnych i zasad konstytucyjnych. Następnie rozpatrywano wnioski mec. Magórskiego z Warszawy i Sławskiego z Poznania w sprawie wyodrębnienia adwokatów zajętych przy najwyższych instancjach sądowych.

Następnie omawiano wniosek dr. Piechockiego, dotyczący wymogów i kwalifikacji przy dopuszczeniu do adwokatury i ustosunkowaniu liczby adwokatów do potrzeb społeczeństwa.

Z kolei omawiano wniosek dr. Blumenfelda ze Lwowa w sprawie zjednoczenia wszystkich adwokatów w związek adwokatów polskich. Dr. Blumenfeld zaznaczył, że praca adwokata jest nietylko zawodowem zastępstwem stron lecz jest ważnym czynnikiem pracy społecznej i narodowej. W zakończeniu swego wniosku dr. Blumenfeld nawoływał adwokatów polskich do uczestniczenia w życiu politycznem, społecznem i ekonomicznem narodu.

Dłuższą dyskusję wywołały wnioski mec. Suligowskiego z Warszawy i Zielewicza ze Lwowa w sprawie przygotowania adwokackiego i w sprawie zjednoczonego ubezpieczenia pracowników adwokackich.

Wszystkie wnioski zostały odesłane do zarządu głównego, celem ostatecznego rozpatrzenia i zadecydowania. Zarząd główny ma powziąć również decyzję co do terminu następnego zjazdu, jaki ma się odbyć w Krakowie.

TELEGRAMY.

Przed konferencją ministrów

W miarę zbliżania się terminu konferencji ministrów i prowadzonych rokowań w Paryżu między Briandem a przedstawicielem Niemiec, uciera się w Genewie przekonanie, że dla uniknięcia rozbicia konferencji, czego Briand chciałby koniecznie uniknąć. stara się on uzyskać przedwstępną zgodę Niemiec na najdrażliwsze punkty, aby je mieć choć w zarysie uzgodnione i pozwalające na dalsze rokowania po preliminarzach w Locarno.

Liga wysłała do Mossulu gen. Leidenera.

Genewa. Rada Ligi Narodów postanowiła na poufnem posiedzeniu wysłać w charakterze swego przedstawiciela estońskiego gen. Leidenera na terytorjum Mossulu w celu zbadania angielskich i tureckich skarg, dotyczących naruszenia granic oraz innych zajść.

Riffeni przed klęską.

Zapowiedź zdobycia Ajidiru i ostrzeliwanie go ze wszystkich stron.

Paryż. Donoszą z Madrytu: Primo de Rivera oświadczył, że dnia 29 bm.

j. w dniu jego urodzin wojska hiszpańskie wkroczą do Ajidiru.

Paryż. „Petit Parisien" donosi z Madrytu, że według oświadczenia Primo de Rivery miasto Ajidir jest upatrzone na stolicę hiszpańskiej strefy w Marokko.

Paryż. Armja hiszpańska osaczyła ze wszystkich stron wojska Abd-el-Krima.

Zupełna klęska komunistów w Anglji.

Liwerpol. Na dorocznym kongresie partji robotniczej angielskiej, komunizm doznał zupełnej klęski.

Rezolucja, domagająca się dopuszczenia komunistów do partji, została odrzucona głosami przywódców, reprezentujących 2054 tys. robotników przeciw 321 tys. gł.

Królowa matka holenderska odwiedza b. cesarza Wilhelma

Wiedeń. „Tageblatt" donosi z Hagi: Królowa matka złożyła wizytę eks cesarzowi Wilhelmowi w Doornie. Jest to pierwszy wypadek, aby członek królewskiej rodziny holenderskiej odwiedził Doorn.

Mussolini planuje przymierze z Sowietami?

Londyn. „Daily News" ogłasza artykuł wstępny, w którym twierdzi, że Mussolini zaproponował zawarcie sojuszu włosko-rosyjskiego, do którego miały być wciągnięte Niemcy, celem stworzenia przeciwwagi przeciw Francji i Anglji.

Jak się dowiaduje „United Press", w tej sprawie Mussolini poczynił rzeczywiście pewne kroki, celem zbliżenia się do Rosji. Z miarodajnej strony niemieckiej oświadczają, iż rząd niemiecki nie wie dotąd o żadnej propozycji Mussoliniego. W kołach miarodajnych wskazują na to, iż o podobnym sojuszu z Niemcami nie może być mowy.

1,500 dol. mies. wysyłali bolszewicy na propagandę na Węgrzech

Bukareszt. Według doniesień pism, zeznali aresztowani komuniści, że Moskwa wysyłała miesięcznie 1,500 dolarów w celu propagandy.

Straszna powódź w Chinach.

2 miljony ludzi bez dachu.

Pekin. Ponowne zerwanie tamy na rzece Żółtej wywołało powódź i wylew wód ku południowi, — który po przez wielki kanał dosięgnie, być może Yang-Tso-Kjangu. Według urzędowych obliczeń około 1500 mil kw. jest objęte powodzią. Bez dachu nad głową pozostało 2 miljony mieszkańców. Według przypuszczeń ofiarami powodzi padły setki ludzi. Komisja międzynarodowa organizuje akcję pomocy.

Spuścizna po angielskim królu prasowym przechodzi w żydowskie ręce

Londyn. Lord Rothermer, brat zmarłego lorda Nordkliffa, sprzedał trzy znane dzienniki angielskie, a mianowicie „DailyMail", „Evening News" i „Weekly Dispath", braciom Bory. Ogólna wartość tych dzienników wynosi pół miljarda dolarów. Jednak bracia Bory zapłacili za nie tylko 60 miljonów dolarów gotówką. Sprzedaż ta nie oznacza zmiany kursu politycznego tych dzienników, a będzie miała tylko znaczenie w zaoszczędzeniu kosztów handlowych przez skupienie administracji w jednych rękach. Pisma te będą w dalszym ciągu popierały politykę ekonomiczną liberałów angielskich i należy przypuszczać, że Lloyd George odegra teraz w tych redakcjach wybitną rolę.

Panika z powodu trzęsienia ziemi w Armenji

Moskwa. Wierzchołek góry Alagos w Armenji usunął się z powodu trzęsienia ziemi. Wielkie masy skał spadają w doliny, budząc wśród ludności panikę.

CHOROBY bardzo często powstają na skutek zaniedbanego trawienia to też każdy powinien zwracać uwagę na regularność stolca. **Szwajcarskie pigułki aptekarza Rich. Brandta** znany od 50 lat środek domowy, działając łagodnie, usuwają zwiotczenie jelit i zaparcie stolca oraz wywołany przez [illegible] Do nabycia w apte-

WŁOSY RATUJCIE! Balsam **„Radio-Capill"** pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje bujny porost włosów, brwi po dniach 8-miu usuwa łupież, ułatwia rozdwajanie się, anemję i nadmierną tłustość włosów. Chroni od przedwczesnej siwizny. Sprzedają apteki i składy apteczne. 0154

PODRĘCZNIKI SZKOLNE
do wszystkich szkół, nowe i używane.
WSZELKIE MATERJAŁY PISEMNE
PO CENACH KONKURENCYJNYCH POLECA
Księgarnia ANTONIEGO EGIERA I Aleja 14.
Szkołom i handlującym odpowiedni rabat!

Czas kryzysy! Oszczędzaj pieniądze!
Urzędnik, robotnik, Kolejarz i nauczyciel
oszczędza pieniądze jeśli kupuje
Za Gotówkę i na Raty
W SKLEPIE
I. Rząsińskiego II-a Aleja Nr. 29
Poleca: Wełny, jedwabie, aksamity, kołdry, kapy kotik i wszelkie inne towary **po najtańszych cenach.**
Wyprzedaż dywaników na bardzo dobrych warunkach.
Nie przepłacaj! Jeśli tu kupisz!

P. P. S. wobec obecnej sytuacji

Warszawa. Wczoraj zakończyła się 2-dniowa sesja Rady naczelnej P. P. S. Uchwalono szereg rezolucji. Między in. PPS. sprzeciwia się udzieleniu rządowi jakichkolwiek pełnomocnictw ze strony ciał ustawodawczych, odrzuca wszelkie plany, poddające życie gospodarcze Polski pod dyktando obcego kapitału i domaga się upaństwowienia przemysłu węglowego i cukrowniczego. W końcu Rada naczelna uchwaliła wszcząć akcję za rozwiązaniem Sejmu i rozpisaniem nowych wyborów i postawić rząd, oparty na zaufaniu mas i stałej większości parlamentarnej o charakterze prawdziwie demokratycznym.

Min. Raczkiewicz w sprawie taryf kolejowych.

Warszawa. Z inicjatywy p. ministra Raczkiewicza, min. spr. wewn. wystąpiło z wnioskiem, proponującym zróżniczkowanie kolejowych taryf towarowych na dalsze przewozy ze szczególnem uwzględnieniem województw wschodnich.

Wniosek ten zmierza do wprowadzenia do polityki taryfowej zasady specjalnego uwzględnienia potrzeb gospodarczych województw wschodnich i proponuje wprowadzenie dla tych województw ulgowych taryf przewozowych na dalsze przesłrzenie na przewóz węgla, bydła, ryb, zboża, nawozów sztucznych i materjałów budowlanych.

Wniosek przewiduje również ułatwienia natury technicznej dla przewozu ryb.

Echa wizyty Cziczerina w Berlinie i Londynie.

Warszawa. Z Londynu nadeszły tu informacje o wrażeniu, jakie sprawiła wizyta Cziczerina w Warszawie. Wizyta ta ogromnie zainteresowała koła polityczne i dziennikarskie Londynu. Rząd angielski miał jakoby z dwóch stron od siebie niezależnych otrzymać ostrzeżenia, ażeby zwracał baczną uwagę na wytężone wysiłki sowietów, w celu przeszkodzenia zbliżenia Londynu z Berlinem i Paryżem.

Krążą również najfantastyczniejsze pogłoski, które przedostają się do dzienników i są roztelegrafowywane do Ameryki. Według jednej wersji Cziczerin upoważniony został przez sowiety do ofiarowania Polsce paktu nieagresji granic — wschodnio - polskich, według zaś innej wersji, Cziczerin ofiarował Polsce na wypadek zwrotu polityki niemieckiej gwarancje zachodnich granic Polski przed atakiem niemieckim w nadziei odciągnięcia Polski od konstelacji angielsko-francusko-niemieckiej, zwróconej przeciw sowietom.

Wedle doniesień otrzymanych z Londynu, Cziczerin uda się z Warszawy przez Berlin do Wiesbadenu, gdzie zatrzyma się przez dwa miesiące. Wiesbaden leży w okupowanej przez aljantów strefie i niebawem ma być miejscem pobytu głównych okupacyjnych władz angielskich.

Wedle przypuszczeń, polityka sowiecka nie uległaby zmianie, gdyby Niemcom udało się przed wejściem do ligi 17 traktatu w ten sposób, ażeby Francja nie mogła przyjść z pomocą Polsce na wypadek sowieckiego ataku. — Gdyby Niemcy tej zmiany nie uzyskali, wedle opinji sowieckiej byłoby to równoznaczne ze zobowiązaniem się Niemiec do militarnej akcji przeciw sowietom na wypadek wojny polsko-sowieckiej i w takim razie polityka sowiecka musiałaby uledz zasadniczej zmianie kursu. Jest on już obecnie manifestowany w sposób nieobowiązujący przez Cziczerina w Warszawie.

Nieudały zamach na tor kolejowy pod Brześciem nad Bugiem.

Warszawa. Dnia 29 bm. o godz. 9 rano na linji kolejowej Brześć Litewski 6 klm. od stacji Brześcia, nieznani sprawcy rozkręcili szyny na znacznej przestrzeni toru kolejowego. Na szczęście jednak zdołano spostrzedz i zapobiedz grożącemu nieszczęściu. Na miejsce wyjechał celem przeprowadzenia dochodzeń starosta z Brześcia Litewskiego, pow. komendant policji z z policjantami i wywiadowcami.

Aresztowanie zagadkowego komunisty i masona w Wilnie.

Wilno. Onegdaj policja polityczna w Wilnie aresztowała prezesa centralnego komitetu komunistycznej partji białoruskiej, który był jednocześnie przewodniczącym komitetu wileńskiego i redaktorem nielegalnego pisma komunistycznego. — Ujęty posiadał przy sobie kilka paszportów na rozmaite nazwiska i do tego czasu nie ujawnił swego prawdziwego nazwiska.

Jestto rosjanin posiadający wyższe wykształcenie i władający kilkoma językami. Znaleziono przy nim bardzo ważne dokumenty i notatki, oraz pieczęcie loży masońskiej północnego rejonu Polski.

Waldenberg i 20 towarzyszy przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu

Sosnowiec. — Wczoraj około godz. 12 w poł. rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu sensacyjna rozprawa przeciw emisarjuszowi bolszewickiemu, działającemu na terenie Zagłębia St. Waldenbergowi i 20 jego tow.

Odczytanie aktu oskarżenia przez sekretarza Sądu aplikanta pana Rylmana trwało około pół godziny.

Akt oskarżenia zarzuca Waldenbergowi, między innemi, namawianie do tworzenia bojówek komunistycznych.

Wszyscy zaś oskarżeni stoją pod zarzutem należenia do partji komunistycznej.

Waldenberg urządzał w mieszkaniu Jarosińskiego zebrania, na których wygłaszał prelekcje.

Głównem siedliskiem komunistów była Spółdzielnia Robotnicza na Kuźnicy przy ul. Dolnej, gdzie odbywały się sądy partyjne przeciw nielojalnym członkom Koła partji komunistycznej w Sielcu.

Waldenberg do winy się nie poczuwa, choć „ma zaszczyt być członkiem komunistycznej partji Polski".

Półtoragodzinne swe przemówienie podzielił Waldenberg na 2 zasadnicze momenty: 1) dlaczego jest komunistą i 2) na czem polegała jego działalność.

W pierwszej części swego przemówienia Waldenberg stwierdził, że komunistą jest już lat 20. Kierowały nim pobudki idealistyczne.

W roku 1906 wstąpił do socjal-demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, w roku 1907 pod przymusem wyjechał zagranicę, a w roku 1917 po wybuchu rewolucji bolszewickiej zjawił się w Rosji. Bawił tam dopóty, dopóki się ustrój komunistyczny w Rosji nie utrwalił. W następstwie tego jakoby utrwalenia się rządów bolszewickich Waldenberg przyjechał do Polski.

O godz. 5 i pół po przerwie składał zeznanie pierwszy świadek, przodownik pp. Olesiński, który swego czasu, jako komunista, był internowany w Dąbiu razem z Oszczygłem i Zyrkiem.

Świadek stwierdził, że towarzysze jego otrzymywali z Rosji pieniądze i marnotrawili je, z czem świadek zgodzić się nie mógł.

Świadek wystąpił z partji i stał się funkcjonarjuszem policji.

Po zeznaniu św. Olesińskiego sąd przerwał rozprawy do dnia dzisiejszego.

W czasie opróżniania sali oskarżeni rzucili się na św. Olesińskiego. Interwencja policji nie dopuściła do awantury.

Dziś w dalszym ciągu zeznania świadków.

Okropne widowisko w Piotrkowie

Tragiczny skok lotnika w przepaść

W „Głosie Trybunalskim" czytamy:

Wczoraj o godz. 3 po poł. odbyły się od szeregu dni zapowiedziane przez L. O. P. P. wzloty i skok w próżnię.

Widzów niezliczone tysiące, auta i różne zaprzęgi ustawione rzędem, z lewej strony przy wejściu. Policjanci pod bezpośredniemi rozkazami p. komendanta, komisarze z trudem powstrzymują napór cisnących się tłumów.

Przybywamy na miejsce z małem opóźnieniem: Wielki hydroplan wojskowy już kończył swój pierwszy lot, drugi mały propagandowy jeszcze krąży nad nami lecz wkrótce też ląduje.

Poznajemy się z Szyklai'em: sympatyczny szatyn, lat około 28, włada węgierskim i niemieckim.

Pośpiesznie ubiera się, albowiem aeroplany muszą zaraz wracać do Warszawy. Mimo to chętnie udziela nam informacji.

— Jakiej pan narodowości?

— Jestem węgrem poddanym rumuńskim.

— Czy dawno pan jest lotnikiem?

— Prawie 10 lat, już podczas wojny służyłem w armji austrjacko-węgierskiej jako pilot. Wzloty zawsze udawały mi się.

— Czyjej konstrukcji jest spadochron.

— Mojej własnej.

— Czy pan jest przekonany, że aparat będzie prawidłowo funkcjonował?

— O tak, wypadek jest wykluczony.

— Czy pan często skakał w próżnię.

— 12 razy z aeroplanu i 11 z balonu.

— Przeważnie wzbijam się na wysokość 2.000 metrów, a wtedy spuszczenie się trwa 8 minut. Spadochron otwiera się dopiero na dwóchsetnym metrze. Dziś pogodę mamy wyjątkowo sprzyjającą. Spadnę koło panów w przybliżeniu na odległość 100 metrów Powodzenie zapewnione.

Po wzlocie opowiem panu dalsze cie-

SZKOŁA WYCHOWAWCZA
St. Ligęzówny
w Częstochowie, Kościuszki 9
przyjmuje zapisy dzieci do **Kompletu popołudniowego**
Kancelaria otwarta od 9 rano do 5 popoł.

kawe szczegóły, tymczasem — do widzenia!

Z uśmiechem siada odważny pilot do hydroplanu.

Zdjęcia fotograficzne, odchodzimy na bok, lotnicy przesyłają nam pożegnalne ukłony, silnik puszczony w ruch i aparat szybko wznosi się do góry.

Lotnicy cały czas szybują tuż nad nami, wykonując różne ewolucje jak: pochylanie się na jeden i na drugi bok, cofanie się, wstrzymanie silnika it.p.

Wreszcie aparat wzbija się bardzo wysoko i odlatuje na prawo, za tor kolejowy. Słońce świeci prosto w oczy... Jeszcze chwila... Gorączkowe oczekiwanie... Wtem widzimy, jak coś wypada z hydroplanu i błyskawicznie opada na dół.

Ci, co choć trochę orjentowali się w sytuacji, momentalnie zrozumieli, że stało się nieszczęście.

Pierwszy śpieszy na miejsce wypadku komendant Ostrowski; wkrótce wraca, przywożąc nam smutną wiadomość: śmiertelne szczątki znaleziono w polu na około 200 kroków od lasku przy dworze w Bujnach.

Wkrótce przybył pprokurator Dlouhy z dr. Szokalskim i kom. Ostrowskim celem spisania protokułu.

Zwłoki przewieziono do kostnicy na cmentarzu.

Powodem wypadku było złe działanie aparatu, który w ostatniej chwili odmówił posłuszeństwa.

S. p. Sziklay osierocił żonę i dwoje dzieci.

Sobota 3 Października 1925 r. **TYLKO 2 WYSTĘPY** **Niedziela 4 Października 1925 r.**

Początek o godz. 3-ej po południu.

BOISKO KLUBU SPORTOWEGO „VICTORJA" ULICA KRAKOWSKA

Na cel Szkół Przysposobienia Wojskowego: Częstochowskiej Straży Ogn. Ochotn. i Tow. Gimn. „Sokół".

JEDYNA OKAZJA SENSACJI I GROZY!!!

STEFAN PIĄTKOWSKI

Sława polskiego świata sportowego!!! Ursus XX wieku!!! Zwycięzca Breitbarta!!!

KRÓL ŻELAZA I ŁAŃCUCHÓW

Po całym szeregu tryumfalnych występów zagranicą wrócił do Polski, wzbudzając swemi występami w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Katowicach i w. in. podziw całego świata sportowego i tysięcy publiczności. Popisywać się będzie nie blagą, nie oszukańczą magją, lecz rzeczywistą siłą. **Śmiertelna jazda.** **Walka z bykiem.** **Żywy trup.** I wiele innych.

Szczegółowy program w afiszach. Bilety wcześniej w sklepie Gońca Częstochowskiego.

KRONIKA.

— **Stopień drożyzny w Polsce.** Najdrożej za żywność z pośród wszystkich miast Polski płaci Wilno. Jeżeli za podstawę, jako wskaźnik kosztów żywności w tem mieście w roku 1914 weźmiemy liczbę 100, to obecnie wskaźnik ten wynosi 197,1.

W szczęśliwszej znacznie sytuacji znajduje się Lwów, który posiada najtańszą żywność: wskaźnik wynosi zaledwie 118,4.

Łódź i Warszawę, w niedalekiej od siebie leżące odległości, dzieli również niewielka różnica cen żywności — wskaźnik dla stolicy wynosi 168,8, dla Łodzi zaś — 170,8. Wskaźnik dla Częstochowy zbliżony jest do wskaźnika warszawskiego.

— **Koncerty w „Cristalu".** Poczynając od czwartku dzisiejszego, w odnowionej sali restauracji „Cristal" koncertować będzie orkiestra zakopiańska pod dyr. prof. Wilkosza.

W środę, dn. 30 września odbędzie się pożegnalny koncert benefisowy orkiestry pod dyr. p. H. Rapaporta. Po koncercie dancing.

Ważne dla handlujących zapałkami!

Monopol zapałczany od jutra już wchodzi w życie.

Z Urzędu Akcyzowego w Częstochowie komunikują nam, że osoby, trudniące się w dniu 30 września 1925 roku handlem zapałek, jeśli handel ten zamierzają nadal prowadzić obowiązane są do dnia 8 października r. b. zgłosić w Urzędzie Akcyzowym pisemnie w 2 egzemplarzach, co następuje:

a) swoje imię i nazwisko, względnie firmę,

b) dokładne miejsce prowadzenia handlu (miejscowość, ulica i numer domu),

c) zapas posiadanych zapałek t. j. ilość pudełek poniżej 60 sztuk, tudzież pochodzenie tychże (krajowe lub zagraniczne),

d) od jakiego czasu te zapałki znajdują się na składzie i na jak długi czas zapas ten starczy.

— **„Niewinna Grzesznica" — Wacława Grubińskiego.** Ostatnim utworem znakomitego komedjopisarza Wacława Grubińskiego jest świetna komedja współczesna i wieczna w 3 aktach, grana 60 wieczorów w teatrze „Małym" pod dyr. A. Szyfmana w Warszawie p.t. „Niewinna Grzesznica". Świetną komedję autor zalicza do najlepszych swoich utworów.

„Niewinną Grzesznicę", jak komunikuje nam p. Donat Krężel, ujrzymy w naszem mieście 1 października w sali teatru „Nowości", odegraną przez artystów teatrów warszawskich z p. Heleną sławem Bernatowiczem, znakomitym artystą komedjowym, p. Tadeuszem Leszczycem, świetnym artystą teatrów Warszawskich, p. Janem Niwińskim i in. Wszystkie potrzebne utensylja do wystawienia sztuki sprowadzone będą z Warszawy. Reżyserował p. Władysław Leńczewski, artysta teatru „Narodowego" w Warszawie.

Bilety po cenach zwykłych wcześniej nabywać można w cukierni „Cristal".

— **„Swiat kupiecki".** Swieżo ukazał się w druku № 21 „Swiata Kupieckiego", organ Rady Związków Towarzystw Kupieckich Zachodniej Polski. Na treść tego numeru składa się szereg ciekawych artykułów z dziedziny ekonomicznej.

— **Zabawa taneczna na pomoc dla inwalidów.** Komitet Niesienia Pomocy inwalidom wojennym urządza w sali fabryki „Częstochowianka" w sobotę, dn. 3 bm. zabawę taneczną wielce urozmaiconą. Początek o godz. 8.m. 30 wieczorem.

— **„Bluszcz".** Powaga, szczerość i niezłomność zasad moralnych biją z kart ostatniego (39-go) numeru „Bluszczu". Poczytny ten tygodnik kobiecy postawił sobie za zasadę: walczyć ze wszystkiemi przejawami zła w naszem życiu społecznem — propagować zdrowe zasady etyki chrześcijańskiej — poruszać i oświetlać wszechstronnie wszelkie zagadnienia żywo obchodzące kobietę polską — chociażby te zagadnienia należały do rzędu t. zw. „drażliwych".

Barwny i bogaty w treść dział literacki zawiera utwory: Conrada, M. Dąbrowskiej, W. Miłaszewskiej, N. Samotychowej, Annie Vibanti, M. Grosek-Koryckiej, K. Bielańskiej itd.

Z zebrania „Sokoła".

W dniu 26 b. m. w świetlicy „Sokoła" odbyło się ogólne zebranie — Tow. „Sokół", na które ze wszystkich gniazd Częstochowy przybyło około 200 druhen i druhów. Celem zebrania było ożywienie działalności „Sokoła" i rozpoczęcie po dłuższych wakacjach ćwiczeń i zebrań.

Zebranie rozpoczął patron młodzieży w par. św. Barbary ks. S. Czajka pięknym odczytem o życiu i pracach Tadeusza Kościuszki, ilustrując przemówienie wyświetlanemi obrazami. Prelegent gorąco zachęcał druhów do pracy dla dobra Ojczyzny, stawiając za wzór tego wielkiego patrjotę. Po skończonym odczycie, za który ks. Czajce wyrażono podziękowanie hucznemi oklaskami, zabrał głos prezes „Sokoła" p. Rylski, stwierdzając słabe zainteresowanie się pracami Towarzystwa ze strony naszej inteligencji, a nawet członków „Sokoła" z inteligencji stale nieobecnych na zebraniach. Następnie przemawiał p. Stanios i p. W. Guzowski, wyzywając druhny i druhów do karności, punktualności i akuratności w spełnianiu przyjętych na siebie obowiązków tak w Stowarzyszeniu, jak i w pracach osobistych, aby stali się dobrymi obywatelami kraju, wiernymi Kościołowi i ukochanej Ojczyźnie.

W końcu przyjęto odczytane przez jednego z druhów następujące rezolucje: „Zebrani w d. 26 września 1925 r. w świetlicy sokolej członkowie gniazd: I, II, IV, X, XIV, stwierdziwszy słabe zainteresowanie w okresie wakacyjnym druhen i druhów pracami sokolimi, oraz nie uczestniczenie w tych pracach przedewszystkiem sfer inteligentnych, które przez swą formalną przynależność do „Sokoła" uważają błędnie swój obowiązek względem tej organizacji już za spełniony, wzywają: 1) druhny i druhów do natychmiastowego podjęcia prac w myśl rozkazów władz odnośnych oraz regulaminów sokolich, 2) druhny i druhów do lat 55 do ćwiczeń sokolich i wojskowych składek, bez ustalonego bowiem budżetu żadna organizacja istnieć nie może, a aż żądają od Zarządu Okręgu i Gniazd ścisłego stosowania przepisów dyscyplinarnych w stosunku do zaniedbujących się bez uzasadnionych powodów — a więc niesumiennych druhów i druhen.

Zważywszy już dziś dla wszystkich zrozumiałą konieczność tworzenia armji, szeregi której stanowi cały naród, sokolstwo, chętne i gotowe do ofiarnej pracy nad przygotowaniem rezerw, wzywa całe społeczeństwo do poparcia tych prac przez uczestnictwo w nich.

Nie zapominajmy, iż tak zachłanność naszych sąsiadów z ich niesprawiedliwą intencją odwetu, jak również nasze położenie geograficzne nakazują pamiętać o wielkiej starej maksymie: „Jeżeli chcesz pokoju — szykuj się do wojny".

Na tem zebranie zakończono o godz. 9-ej wieczorem.

— **Z szosowych wyścigów kolarskich.** W ub. niedzielę odbyły się szosowe wyścigi kolarskie na szosie Ostatni Grosz — Koziegłowy, urządzone staraniem KOS. „Victoria". W biegu o mistrzostwo Klubu, 25 klm., zdobyli: I nagrodę i szarfę mistrza p. J. Urbański w 48 min. i pół sek., II — p. M. Wójcik w 49 min., III — p. St. Kołodziejski w 49 m. i jedna czwarta sek.; w biegu turystów, 15 klm.: I — p. [illegible] II — p. Bigosiński, III — p. Morawski; w biegu pań, 6 klm.: I — p. Gałwiaczkówna, II — p. Ola Różańska, III — p. M. Kyrakówna; w biegu o puhar, ofiarowany przez prezesa klubu p. E. Reimschüssela, zwyciężył p. J. Urbański, przejeżdżając przestrzeń 12 klm. w ciągu 23 m. i 3 sek.

Przy stole sędziowskim zasiadali: dyrektor Duhamel, dyr. Glocksin, przedstawiciele Klubów „Warta" i Ż. T. G. S., prezes Reimschüssel, dr. Franke, pp. Bliwert, Grzesik i Berghausen. — Wyścigi budziły wielkie zainteresowanie wśród tłumnie przybyłej publiczności. — Nagrody zdobyte zostaną wręczone zwycięzcom na raucie, który urządzony będzie na zamknięcie sezonu.

Wspólnik Joska Berlińskiego uwięziony!

Przyłapanie wielkiej kontrabandy materjałów aptecznych w Przystajni.

W poniedziałek kontrola skarbowa pod przewodnictwem nadkomisarza Chodowskiego przeprowadziła rewizję w Przystajni u włościan, którzy przemycali towary zagraniczne dla znanego herszta szmuglerów i fałszerzy pieniędzy — Joska Berlińskiego z Zawodzia.

U słynnego przemytnika — Andrzeja Sendały znaleziono towarów aptecznych niemieckiego pochodzenia na sumę około 5000 zł.

Sendała przyznał się, że towar ten należy do Berlińskiego, który miał się zgłosić w tych dniach po odbiór. Materjały apteczne skonfiskowano, a przemytnika oddano w ręce policji.

— **Amator schabu.** Właściciel restauracji — p. Walerjan Strzyżewski, I Aleja 14, zameldował policji, że z kuchni skradziono mu większą ilość schabu. Policja odnalazła i aresztowała amatora schabu; jest nim niejaki Bronisław Koncewicz, nie posiadający stałego miejsca zamieszkania.

Z KRAJU.

(—) **Z miłości do grobu.** Onegdaj około godziny 5-ej po południu przybył do Janiny Lew, zamieszkałej przy ul. Chłodnej w Warszawie, narzeczony jej Władysław Wojtczak, goniec min. skarbu i po krótkiej z nią sprzeczce wyjął rewolwer i skierowawszy go w skroń wystrzelił, poczem z okrzykiem „żegnaj" runął nieprzytomny na ziemię.

Przedtem, że ignorowanie przez nią uczucia młodego chłopca może doprowadzić do tragedji, gdy ujrzała zalanego krwią Wojtczaka, wybuchnęła spazmatycznym płaczem i rzuciwszy się na niego, poczęła go obsypywać pocałunkami, wzywając pomocy. Niestety przybyły lekarz pogotowia skonstatował u ofiary zawodu miłosnego śmierć.

Trupa zabezpieczono do przybycia władz policyjnych i śledczych.

Straszne odkrycie w Brusach.

Przed dwoma laty pochowano człowieka w letargu.

Chojnice. W ubiegłym tygodniu w czasie pogrzebu w Brusach, w pow. Chojnickim, natrafiono na straszne odkrycie.

Mianowicie przy chowaniu śp. Józefy Wróblewskiej okazało się, że mąż jej, rzekomo zmarły przed 2 laty, pochowany został w istocie w letargu. Przy otwarciu wejścia do grobowca natrafiono na dowody, iż 2 lata temu rozegrał się w jego wnętrzu straszny dramat. Trumna przewrócona była w bok, a z bocznej szczeliny wychylało się lewe ramię i lewa noga.

Ogólne położenie wskazuje na to, że po przebudzeniu się śp. Wróblewski chciał wydostać się z trumny, przyczem trumna przechyliła się.

(—) **Zabójstwo policjanta.** — Onegdaj po północy, niepochwyceni zbrodniarze dokonali zamachu na przodownika policji żyrardowskiej, Adolfa Ingelmana, dając do niego z zasadzki, w pobliżu stacji kolejowej, szereg strzałów i kładąc Ing. trupem na miejscu. Podkład zemsty nieustalony. Ingelman osierocił żonę i czworo dzieci.

Świat za 50 lat.

Tygodnik naukowy angielski p. t. „Wiedza i Wynalazki" daje w artykule swego redaktora Gargenback'a opis świata za lat 50.

Zdaniem autora wysiłki techniki będą skierowane obecnie ku rozstrzygnięciu zagadnienia ruchu ulicznego. Za 50 lat, mówi uczony angielski — w wielkich miastach będą wzniesione wielopiętrowe ulice, piętro górne będzie przeznaczone dla piechurów, obutych w „siedmiomilowe buty". Przechodnie ci poruszać się będą za pomocą silników elektrycznych, przymocowanych do kółek, nakładanych na nogi. Zaś silniki poruszane będą przez fale radjowe, chwytane na malutkie anteny, przymocowane na plecach. Taki radjo piechur będzie chodził z szybkością pięć razy większą od współczesnej. — Oczywiście wzmożona będzie szybkość ruchu tramwajowego i automobilowego.

Wreszcie potężnym środkiem lokomocji będą ruchome trotuary, idące w trzech równoległych pasach z różną szybkością od 12 do 24 km. na godzinę.

Za 50 lat, uczeni będą regulowali pogodę za pomocą prądów o ogromnem napięciu. Supraradjo stacje o sile biljonów kilowatów będą ogarniały cały świat. Możliwe, że pod wpływem tych prądów rozwój będzie przyśpieszony i że nawet za 100 lat „elektryczne" 6-letnie dziecko w rozwoju fizycznym i duchowym dorówna 18-letniemu młodzieńcowi z naszych czasów.

Czy chcesz być piękną?

pozbyć się PIEGÓW, wągrów, opal... i ZMARSZCZEK na twarzy? ... waj Kremu Metamorfoza D-ra St. Martin w Paryżu. ... n. Żądać w sk...

28).

TOMASZ LIE

O ZACHODZIE

powieść tłumaczona z oryginału norweskiego

Zdjął z głowy starą, granatową czapkę i, ocierając pot z czoła, usiadł na ławce, w altanie, w której Terna nakrywała dlań do obiadu.

— A ja do nowych i coraz ciekawszych rdezultatów w moich poszukiwaniach dochodzę, panie inspektorze, — zaczął Pol. — Poszperawszy trochę w owych „dawnych, dobrych czasach", choćby takiego jak nasze miasteczka, wpaść można na ślady wielu, wielu rzeczy, które dla współczesnych pozostały zapewne wieczną tajemnicą. Co się też to różnych sprawek ukrywa za owym wdzięcznym szyldem, przedstawiającym życie rodzinne! Ile to razy, z obawy skandalu, mąż rozpościerał parasol, lub żona zasłaniała je spódniczką, ukrywając przed wzrokiem ciekawego tłumu.

— Nie można znów wszędzie czegoś złego podejrzewać i przypuszczać, bo się do równie smutnych jak fałszywych dojść może rezultatów — wtrąciła po błażliwie Stefanja.

— Kiedyż bo, proszę pani, na szczególny natrafia się często zbieg okoliczności. Tu naprzykład opis wspaniałego pogrzebu, mowy, żal zrozpaczonego małżonka, wyrazy współczucia, ze wszech stron dlań płynące, a okazuje się, że mąż ów, jak nowy sinobrody, był łajdakiem, który tę kobietę zamęczył za życia i był nawet przyczyną jej śmierci. Jakaś dama wyzuła ją z jej praw, a ona to znosić musiała i milczeć przez wzgląd na dzieci. Teraz znów, jestem na śladzie wyrafinowanej intrygantki, kobiety, która z iście szatańskim sprytem potrafiła zamknąć na całe życie, w domu warjatów, męża, stojącego jej na drodze do świetniejszego zamążpójścia.

— Ach! ma pan na myśli dom generalnego konsula Ewersa, niepraw- daż? — pytała pani zaciekawiona — słyszałam coś o tem — no, ale to wszystko, chwała Bogu, dawne są rzeczy — dodała z lekkiem westchnieniem.

— Zapewne, ale mamy i teraz nie lepsze!

Pani rzuciła nań bystre, przenikliwe wejrzenie.

— Naprzykład niech pani weźmie panią Danielsen, niby taka wesoła i czarująca, a mąż ją ciągle pilnować musi, by sobie gardła nie poderżnęła. Albo stara panna Lind, która od dwu dziesiego roku życia leży sparaliżowana z powodu ciosu, jaki ją dotknął, gdy jej rodzona siostra zbałamuciła narzeczonego.

— Jak pana mogą interesować takie przeróżne gawędy i ploteczki, alboż to można wierzyć wszystkiemu, co ludzie mówią?

— Właśnie dlatego dużo rzeczy się ukrywa, że są nie do uwierzenia. Czy wie pan, panie inspektorze — zwrócił się do dziadka — że w mojem poszukiwaniu oryginałów przekonałem się, iż wśród teraźniejszych ludzi nie należy szukać tego, co nazywamy typem pomiędzy mężczyznami, jedynie wśród kobiet takie jeszcze się znajdują. Mężczyźni są zbyt złożeni, ale kobietek nie brak nam z jednej sztuki. Na dziesięć ich znajdzie się z pewnością jedna co może śmiało zaprzysiądz na biblję iż jest taką, jaką się wydaje, jak przez szkło przejrzeć ją można, a czy wierzy lub nie, czy jest za, czy przeciw, nie ukrywa się z tem wcale, z drugiej strony zaś są innego rodzaju numera, także jakby z jednej ulane sztuki — takie djabełki bezwzględnie, których nikt i nic z obranej drogi nie zwróci. Honor, wyrzuty sumienia i tym podobne bagatelki nieznane są im wcale i nigdy z niemi się nie liczą. Tak, powiedziałbym, że wśród świata kobiet można rzeczywiście znaleźć to, co nam dawały stare powieści, to jest czarne i białe typy.

— Cóż za doświadczenie życiowe! — rzuciła z ironją pani, tłumiąc lekkie ziewnięcie. Powstała z miejsca i powolnym krokiem opuściła altanę.

— Choćbyś mi jednak najdziwniejsze opowiadał historje, to ci powiem, że prawdziwych, rzeczywistych ludzi nie znasz wcale. — rzekła Terna.

— Może mam pójść, pod tym względem, na naukę do ciebie, którą pamiętam o! taką — zawołał żartobliwie, rysując końcem laski na piasku, karykaturę dziewczęcia. Króciutka sukienka, dwie nóżki jak u lalki, długie ręce i warkocz, zwieszający z tyłu, oto twój obraz, gdyś wierząca silnie i zarazem ciekawa, przyglądała się jak tarłem biel cynkową z tłuszczem, wmawiając w was, że to będzie pyszna pomada, od której włosy same kręcić się wam będą. Zabrały każda sporą porcję tego do domu i włosy sobie starannie natarły — śmiał się, ucieszony wspomnieniem wypłatanego figla.

— Ale już dawno minęły te czasy, kiedy ci wierzyłam! — odrzekła. — Teraz, zamiast wspominać głupstwa, lepiejbyś skorzystał z czasu i zasięgnął od dziadunia potrzebnych ci tak niezbędnie informacji — dodała, sprzątając talerze ze stołu.

— Nie odchodź-że, czegóż uciekasz? — wołał za nią. — No przecież, muszę ci choć wrota ogrodu otworzyć... Na wsi każdy musi stawać się pomocny — rzekł, dogoniwszy ją i odbierając jej z rąk niesione naczynia.

— Czy mam przynieść wody do zmycia talerzy? — pytał w kuchni, chcąc się koniecznie przydać na coś.

Smiech kucharki i Terny był odpowiedzią na jego gorliwość.

— Nie, nie, nie potrzeba idź już prędzej do dziadka, bo się z nim, przed odejściem statku, nie rozmówisz.

Wyjrzał przezedrzwi z miną, jakby mu się ten projekt wcale nie podobał.

— Ee! albo to nie można lepiej użyć czasu na wsi. Namówmy raczej dziadka, by poszedł z nami na wzgórek, za ogrodem, z którego taki piękny widok się rozciąga, będziemy sobie tam gawędzili... we troje...

(d. c. n.)

TEATR „ODEON"

Tylko do piątku ⊘ Codziennie jeden seans o godz. 4-ej po południu.

„QUO VADIS..?"

Dramat w 2-ch serjach i 10 wielkich aktach według arcydzieła Henryka Sienkiewicza

W roli Nerona EMIL JANNINGS

CAŁOŚĆ W I-ym PROGRAMIE

Ceny miejsc popularne - Krzesło tylko 1 zł. Wiejście dla młodzieży urzędowo dozwolone. Tylko 1 seans dziennie o godzinie 4-ej po południu.

Od środy 30-go Września do piątku 2-go Października r.b.

OD GODZINY 6-ej WIECZOREM! WIELKA SENSACJA!

WIEŻA MILCZENIA

Potężny dramat sensacyjny w 8-miu aktach, kryjący w sobie tajemnicę straszliwą, której powikłany wątek snują znakomici wykonawcy ról głównych.

Xenia Desni-Hanna Ralph-Nigel Barrie-oraz znakomity odtwórca „DYBUKA" i „DWÓCH ŚWIATÓW A. Morewski.

Nad program: A TO MAŁPA Film jakiego jeszcze niebyło.

Początek o godzinie 6-ej wieczorem. — Ostatni seans o godzinie 9 i pół wieczorem. — — — — — — Ceny miejsc popularne: Krzesła tylko 1 zł.

Kino-Teatr „NOWY"

II-ga ALEJA Nr. 43.

Od wtorku 29 września do Czwartku 1 października wł. Ceny miejsc krzesło 1 zł. Początek seansów w dn. powszednie o 5 p.p., w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 p.p. Ostatni seans o godz. 9 i pół w.

Najoryginalniejszy film sezonu

Gabinet figur woskowych

w roli Kuby Rozpruwacza który jak upiór prześladuje każdą napotkaną kobietę, a z bezecnej twarzy jego przeziera zbrodnia.. Ta zbrodni Olga Bielajewa czarująca rosjanka. Anons: W najbliższych dniach, najpotężniejszy dotychczas obraz p.t. „DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ"

Niesamowity dramat jednej nocy w 7 wielkich akt. W rolach gł. najwybitniejsze gwiazdy ekranu EMIL JANNINGS jako legendarny kalif, posiadający 365 żon. CONRAD VEIDT jako tyran Car Iwan Groźny, plawiący się w okrucieństwie siejący mord i zniszczenie. WERNER KRAUS

TEATR „NOWOŚCI"

Od poniedziałku 28 września do czwartku 1 października wł.

Szczegóły w programach.

Ceny miejsc popularne: krzesło 1 zł. włącz. z pod miejskim

Początek przedstawień w dn powszednie o g. 5 w soboty o 4 niedzielę i święta o 3 p.p. ostatni seans o godz. 9-30 wiecz.

Wielki film salonowo-ekscentryczny p. t.

W żyłach jej płynęła krew

Dramat w 7 aktach

W rolach głównych: Bebe Daniels i Antonio Moreno.

Nad program: NA ZŁAMANIE KARKU w 2 aktach.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

Kasa dyżury lekarzy zawodu akuszeryjnych.

30-go września r. b.

Dr Grunwald Kościuszki 17.

1-go Października r.b.

Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego № 5.

Kasa dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.

30-go września r.b.

Dr. Goldman Piłsudskiego Nr. 9.

1-go Października r.b.

Dr. Secomski Szpital Wojskowy

Lekarz-Dentysta

Stanisław PARCZYNSKI

ul. Dąbrowskiego 6. I piętro

Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

ZAMIAST TRANU

UŻYWA SIĘ

SYROP JODO-TANNINOWY z FOSFOREM „ORBIS"

(Sir. Jodo-tannicus phosporicus.) ZAMIENIA TRAN

PRZYJEMNY W SMAKU, CHĘTNIE PRZYJMUJĄ DZIECI.

Wyrób T-wa dla Przem. i Handl. aptecz. „ORBIS" Sp. Akc. w Częstochowie.

NA SEZON JESIENNY i ZIMOWY!

Wełniane: Swetry, modne kamizelki damskie i męskie, kostjumy, reformy.

Duży wybór: Dziecinnych kamizelek, garniturków, płaszczyków i pelerynek, oraz pończochy, skarpety i pończochy patentki (w prążki).

Poleca taniej niż wszędzie

Wytwórnia Trykotaży, Pończoch i Rękawiczek HELENY KOWALSKIEJ, ul. Kościuszki 23.

OGŁOSZENIE.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie, na mocy art. 53 ustawy z dn. 19 maja 1920 roku o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. Rz. Pol. Nr. 44, poz. 272), podaje do wiadomości, że z powodu niezapłacenia należności P.K.Ch. dnia **6 października 1925 r.** od godz. 10-ej z rana odbędzie się licytacja zasekwestrowanych ruchomości u.

Baremchercyka Arona
Stary Rynek 4
2 ch maszyn do szycia, 12 par trzewików męskich i 5 par damskich
Oszacowano na Zł. 149 gr. 18.

Brum Bernard
Mostowa 11.
Maszyny do szycia
Oszacowano na zł. 29 gr 18.

Żelechowskiego Jana
Augustyna 11.
Łóżka, bieliźniarki, szafy i zegara
Oszacowano na zł 88 gr. 18.

Grylak W. i Imich A.
Krakowska 15.
10-ciu luster „tremo"
Oszacowano na zł. 204 gr. 26.

Sięga Antoni
Wały Lewe 57.
Szafy do garderoby
Oszacowano na Zł. 57 gr 13.

Najmana Icka
Garncarska 34
Szafy do garderoby
Oszacowano na Zł. 33 gr. 68.

Izraelowicz Estera
Spadek 26.
Szafy do garderoby
Oszacowano na zł. 38 gr. 06.

Rotnera Dawida
Warszawska 30.
Szafy do ubrań
Oszacowano na zł. 34 gr. 07.

Krejpsa I.
Strażacka 14.
Fortepjanu
Oszacowano na zł. 18 gr. 88.

Dorfgang Aron
Prosta 5.
5-ciu par kamaszy męskich
Oszacowano na zł. 50 gr. 15.

Golda Szulima
Strażacka 14
2-ch luster „tremo"
Oszacowanona zł. 38 gr. 41.

Bzowskiej Wandy
Ciemna 90.
Bryczki, 2-ch koni, kredensu, szafy do garderoby
Oszacowano na zł. 139 gr. 73.

Altman Dawid
Nadrzeczna 34.
Maszyny do szycia
Oszacowano na zł. 27 gr. 14.

Berhensztadt Moszek
Nadrzeczna 34
Maszyny do szycia
Oszacowano na zł. 16 gr. 27.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie w dziale Egzekucyjnym Pow. Kasy Chorych, III Aleja 51 od 9-ej do 12-ej.

Częstochowa, dnia 15 lipca 1925 r. L. Dz. .....

Przewodniczący Zarządu
w. z. (-) E. Wichura

Kunerol

zawiera 100% czystego tłuszczu z orzechów kokosowych do gotowania, pieczenia i smażenia

—0152

Wielki wybór najpiękniejszych pocztówek w sklepie „GONCA" II-ga Aleja Nr. 26.

Prosimy odnowić prenumeratę

Ceny najniższe.

Wydawca F. D WILKOSZEWSKI Kierownik Literacki JAN BARYLSKI

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".